PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK ILUSTROWANY, POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi **50 Koron** (półrocznie **25 Koron**), w Niemczech **40 Mk**, w Ameryce **16 Dol.** Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności **Nr. 140.957.**

Numer pojedynczy wszędzie **1 Kor.**

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej **Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny).** Redaktor naczelny i wydawca: **Poseł Zygm. Klemensiewicz.**

Nr. 6. **Kraków, dnia 8 lutego 1920 roku.** **Rok XXI.**

Pokój z Rosyą!

W poprzednim numerze „Prawa Ludu“ wykazał tow. Piotrowski w swoim artykule te wszystkie powody, które skłaniać muszą Polskę do jak najszybszego zawarcia pokoju z Rosyą. Jesteśmy w tej chwili jedynem państwem prowadzącem rzeczywiście wojnę w Europie, bo przecież Anglia i Francya — nasze przyjaciółki — naszym obecnym wrogom dostarczać poczęły towarów! I słusznie powiedział w Sejmie poseł Dr Lieberman, iż szczęściem jest rzeczywiście, że nie posiadamy jeszcze własnych torpedowców, bo inaczej musielibyśmy... torpedować okręty Anglii i Francyi, wiozące do Rosyi żywność, a może i... broń!

Położenie kraju jest pod każdym względem bardzo przykre i zaiste ostatnia nadchodzi chwila, aby zawrzeć pokój, aby skończyć wojnę, któ- która kosztuje nasz pusty skarb około 1 i pół **miliarda marek miesięcznie!**

To też dziwnem się wydać musiało, iż rząd **polski w Warszawie** nic nie mówił o propozycyach pokojowych, jakie już dawniej od bolszewickiego rządu rosyjskiego otrzymał. Rząd taił je, tak ważną sprawę do ostatnich chwil.

Dopiero gdy dnia 29 stycznia przyszła z Moskwy nowa propozycya pokojowa bolszewików— **rząd pod stanowczym naciskiem posłów socyalistycznych** — ustąpił i zezwolił na ogłoszenie tych warunków, z jakimi rząd bolszewicki przychodzi do Polski.

Podajemy te warunki w dosłownem brzmieniu, aby cały Lud pracujący na wsi i w mieście wiedział, z czem mu się obecnie liczyć przychodzi.

Depesza rządu rosyjskiego brzmi:

Depesza iskrowa. Moskwa, 29 stycznia. **Rosyjski rząd sowietów wystosował do polskiego rządu następujące oświadczenie:**

Rada komisarzy ludowych socyalistycznego Związku republik sowieckich w Rosyi do polskiego rządu i polskiego ludu:

Polska musi się zdecydować na postanowienie, którego odrzucenie może mieć dla obu ludów — najzgubniejsze skutki. Wszystko wskazuje na to, że **imperyaliści koalicyi**, ajenci Churchilla i Clemenceau wpędzić pragną Polskę w zgubną walkę z Rosyą sowiecką.

Świadoma swej odpowiedzialności wobec mas pracujących, oświadcza rada komisarzy ludowych, co następuje:

1) **Polityka Rosyi sowieckiej względem Polski nie zależy od przemijających polityczno-militarnych kombinacyj, ale od niewzruszonych zasad prawa każdego ludu: samostanowienia narodów o sobie. Rosya sowiecka uznała niepodległość i suwerenność republiki polskiej i uznanie to jest podstawą wszystkich stosunków z Polską.**

2) W odniesieniu do ostatnich propozycyj pokojowych z 22 grudnia ub. r. oświadcza rząd Rosyi sowieckiej, że nie planuje żadnej innej polityki i że **wojska czerwone nie przekroczą obecnego frontu białoruskiego, przebiegającego mniej więcej przez Dryse, Połock, Borysów, Borys i Ptycz.**

Rada komisarzy ludowych oświadcza dalej **w imieniu swojem i imieniu tymczasowego rządu ukraińskiego, że nie przedsięweźmie żadnej akcyi militarnej na zachód od tej linii, jakoteż na froncie ukraińskim.**

3) Rada komisarzy ludowych oświadcza, że **ani z Niemcami, ani z żadnem innem państwem nie zawarła układu, zwracającego się przeciw Polsce,** gdyż zasada i duch polityki międzynarodowej sowietów wyklucza samą możliwość podobnego układu.

4) Rada komisarzy ludowych oświadcza, że **nie istnieje żadna kwestya gospodarcza, ani terenowa, której nie możnaby uregulować drogą układu przez wzajemne ustępstwa,** tak, jak się stało z Estonią.

Oto warunki, na podstawie których Rosya bolszewicka proponuje Polsce zawieszenie broni i układy o zawarcie pokoju.

Linia demarkacyjna, proponowana w punkcie drugim, to linia obecnego frontu bojowego.

Rosya bolszewicka wyrzeka się względem Polski wszelkiej zaborczości i wszelkich kroków nieprzyjaznych, powołując się na wyznawaną przez siebie zasadę samostanowienia narodów.

Oto stanowisko jasne i nie dwuznaczne. Jedna tylko wątpliwość nasunąć się musi: **czy bolszewicy dadzą, a jeżeli dadzą, to jakie gwarancye, iż umowy dotrzymają?** I to jest jedyny punkt wątpliwy, który trzeba w tej sprawie podnieść!

Prawdą jest, iż są w Polsce ludzie i stronnictwa, które chcą takiej wojny z Rosyą. — Ale niechże to jasno i otwarcie powiedzą. Ogół ludności, przytłoczony drożyzną i głodem, nędzą i chorobami o wojnie słyszeć nie chce!

Głos teraz ma Sejm! Lecz biada mu, jeżeli nie posłucha głosu Ludu i pokoju nie zawrze!

Przygotowania do plebiscytu na Śląsku Ciesz., Orawie i Spiszu.

Odwlekany z miesiąca na miesiąc plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim, Orawie i Spiszu odbędzie się wkrótce, gdyż wreszcie

dn. 30 stycznia przybyła do Cieszyna koalicyjna komisya plebiscytowa.

Mianowicie przybyli: przewodniczący komisyi francuz hr. de Manville, generalny konsul angielski Wilton, margr. Borserelli, były wiceminister spraw zagranicznych we Włoszech, Japończyk prof. Yamada. Wraz z komisyą przybył pluton żołnierzy francuskich. Na dworcu pięknie udekorowanym jawili się reprezentanci władz polskich, a mianowicie delegat rządu warszawskiego poseł Zamorski, prezydent rady narodowej cieszyńskiej ks. Londzin, prezydent rządu krajowego dr. Michejda i brygadyer Pogorzelski. Ze strony czeskiej przybył delegat rządu czeskiego dr. Mattausz.

Międzynarodowa komisya plebiscytowa liczy w swym składzie 9 Francuzów, 7 Anglików, 7 Włochów i 4 Japończyków.

Rządy na Śląsku objęła komisya plebiscytowa.

Nazajutrz dnia 31 stycznia przedstawiciel rządu polskiego, poseł Zamorski, przedstawił przybyłej do Cieszyna międzynarodowej komisyi plebiscytowej członków Rady Narodowej i przedstawicieli różnych sfer i władz.

Z powodu przybycia komisyi międzykoalicyjnej

Rada Narodowa wydała do ludności odezwę, w której serdecznie wita reprezentantów państw sprzymierzonych. Wzywa udność, aby skorzystała ze swobody zapewnionej przez komisyę, **by walczyć o prawa polskie.**

Wojska koalicyjne obsadziły Śląsk Cieszyński.

Onegdaj przyjechały wojska francuskie, a za nimi włoskie. Francuzi wysiedli w Boguminie, zajęli stacyę, potem Polską Ostrawę, Karwinę, Frysztat i Cieszyn.

Włosi zajmą Jabłonków, Skoczów, Bielsko i prawdopodobnie Spisz i Orawę.

W niedzielę

wojsko czeskie opróżniło Śląsk,

to samo zrobiło wojsko polskie.

Odtąd Śląsk stanowi jednostkę administracyjną i polityczną. Linia cłowa i wojskowa przeprowadzona nad Olzą zostaje zniesiona. Przywóz towarów do Księstwa Cieszyńskiego jest dozwolony, co zaś do wywozu towarów ze Śląska państwo polskie może nad Białką, a państwo czeskie nad Ostrawicą zaprowadzić linię celną.

Rada narodowa traci władzę administracyjną.

Przy komisyi mianowani będą prefekt polski i czeski. Państwa polskie i czeskie zobowiązują się komisyi międzynarodowej dostarczyć takiej ilości środków żywności, jakiej dotąd dostarczały. Pieniądze polskie i czeskie mają kurs obowiązujący na tych przestrzeniach, na których miały dotąd, a kurs fakultatywny na obu.

Komisya stara się jak najprędzej przeprowadzić całą akcyę plebiscytową.

Z naszej strony musimy wszystko uczynić, by plebiscyt ten wypadł dla nas korzystnie, szczególnie na Orawie i Spiszu, gdyż o czerwonych górników i hutników Śląska Cieszyńskiego jesteśmy spokojni.

Jedyna droga.

Napisał poseł Maryan Malinowski.

Niejeden z naszych czytelników pewnie zadaje sobie pytanie, co też wyniknie z tego, co się wokoło Polski dzieje? Bo i rzeczywiście, wszyscy widzą, że źle, a nawet dużo ludzi pomaga, aby było gorzej (rząd, panowie, kler, paskarze i spekulanci), niewielu zaś o tem myśli, jakby zrobić lepiej.

My, socyaliści twierdzimy, że wtedy będzie lepiej, kiedy nastanie porządek, czyli ustrój socyalistyczny (panowie — burżuazya wraz z większością kleru twierdzą, że wtedy będzie lepiej, kiedy wrócą dawne czasy), i choć wiemy, że dlatego, aby ten ustrój nastał, trzeba mieć w kraju dużo socyalistów, a przynajmniej masy pracujące, w większości swojej olbrzymiej powinny stanąć pod Czerwonym Sztandarem socyalizmu. Jasno zdajemy sobie sprawę i z tego, że socyalistą może być tylko człowiek mądry, człowiek, który wiele zrozumiał, wiele przeczytał, który nie tylko mówi, że jest socyalistą, ale człowiek, co stara się tak postępować i czynić, jak na socyalistę przystało. To też otwarcie sobie powiedzmy, że aby w życiu wprowadzić ustrój socyalistyczny w Polsce, trzeba wiele nad ludem roboczym popracować, trzeba wiele rzeczy te masy nauczyć i na wiele rzeczy oczy im otworzyć. Robota żmudna i ciężka, ale kiedy kto chce dla ludzkości uczynić dobrze, to musi onej ciężkiej pracy poświęcić się. Ba, ale co tymczasem zrobić należy? Przecież tak, jak jest, być nie może i wytrzymać trudno! Jużci racya — i zanim tamto dobre przyjdzie, trzeba już dziś porządek wewnątrz kraju i na zewnątrz czynić, aby mu spokój zapewnić.

Więc chcąc, abyśmy mieli na zewnątrz spokój i aby na kraj nasz nikt nie napadał, trzeba aby Polska była tak silną iżby sąsiedzi, oblizując się, jeno zdaleka na nas patrzyli. Dlatego mądrą będzie ta polityka zewnętrzna, która będzie dążyć do stworzenia sojuszu, czyli spółki w pewnych wypadkach tych wszystkich narodów razem z Polską, które zwolniły się z pod jarzma rosyjskiego a sąsiadują z Polską lub ze sobą. Takimi narodami są: Finlandya, Esto-

nia, Łotwa, Litwa, Białoruś, Ukraina i Polska, a możnaby do tego dołączyć i Rumunię. **Zrobićby więc należało związek gospodarczo-wojskowy** tych wszystkich narodów, które w ten sposób stanowiłyby bardzo poważną siłę tak przeciw apetytom, płynącym z zachodu Europy, czyli od Niemiec, jak i ze wschodu od Rosyi. Gdyby w Rosyi nastał porządek i lud przyszedł do władzy, gdyby i tam zwołano Sejm i zapewniono tem państwu ład i spokój wewnętrzny — możnaby i z Rosyą zawrzeć taki sojusz a wtedy musiałyby ustać wojny w Europie, ale dlatego trzeba, aby wewnątrz tych wszystkich państw nastąpił porządek, któryby masy pracujące w mieście i na wsi wraz z małorolnymi zadowolnił. **Więc należałoby przystąpić do wewnętrznych reform społecznych.** Więc trzebaby jaknajspieszniej załatwić reformę rolną, zakładać kooperatywy rolne, podnieść rolnictwo, wprowadzić w kraju konstytucyę, czyli prawa jaknajdalej pod względem demokratyzmu idące, nietylko uruchomić ten przemysł, co jest, ale przystąpić do budowania nowego; a co najważniejsze poczynić takie reformy gospodarcze, aby ukrócić paskarstwo i spekulacyę handlową i ułatwić ludności nabywanie produktów pierwszej potrzeby po jaknajniższych cenach.

Prócz tego należałoby zapewnić kooperatywom, związkom i zrzeszeniom nietylko swobodny rozwój, ale i opiekę prawno-państwową. Przy takim porządku rzeczy, wewnątrz wyżej wymienionych narodów możnaby do stworzenia trwałego związku onych narodów przystąpić.

Wielka jednak trudność jest w tem, że Polska burżuazya nie może tego zrozumieć i koniecznie jej się pragnie niektóre małe narody na wschód od nas żyjące, a wyzwalające się obecnie z pod jarzma rosyjskiego zagarnąć pod jarzmo polskie. Okrutnę chęć mają nasi panowie z prawicy, a wraz z nim i rząd obecny, aby Ukrainę, Białoruś, Litwę i co się da, przyłączyć pod taką czy inną postacią do Polski, nie rozumiejąc, że później rady by sobie z rządem nie dali i zamiast spokoju, mieliby ciągłe wewnętrzne walki i niepokoje. Również rząd nasz obecny i za nim stojąca prawica społeczna oraz większość kleru, nie chcą uznać konieczności wprowadzenia w życie demokratycznych reform społecznych, — takich, któreby zadowolniły **i zabezpieczyły masom pracującym naturalny rozwój społeczno-polityczny, organizacyjny**, gospodarczy, zawodowy i oświatowy na szereg lat.

Rządowi ciągle się wydać zdaje, że represyami uzdrowią wewnętrzne stosunki w Polsce, kiedy represye rządowe, o czem się carat przekonał na własnej skórze, prowadzą jeno do upadku władzy, która te represye stosuje.

Więc widzimy, że może być wprowadzony wielki plan w życie, któryby jeżeli nie wszystkim ludom Europy, to części tych narodów zapewnił spokój na szereg lat. Ale cóż? ani nasz rząd, a już burżuazya polska na tę drogę nie wejdą, ze strachu przed postępem — przed dopuszczeniem ludu do praw. Oni będą sztukować, karać śmiercią, — kryminałami, oraz innemi represyami, aż wpakują do grobu nietylko siebie, ale i kraj cały, rozbiją to, co z takim trudem się kojarzy.

Obrady Sejmu.

Sejm w ubiegłym tygodniu załatwił dwie sprawy:

podwyższył pensye urzędnikom,

co wyniesie 3 i pół miliarda marek rocznie! Faktem jest bowiem, iż drożyzna dotyka bardzo boleśnie stan urzędniczy, który skazany jest tylko i wyłącznie na życie ze szczupłej bardzo pensyi!

W dyskusyi zabrał głos tow. poseł Dr. Diamand, który zaznaczył, że niebawem okaże się, **że i obecne dodatki będą niewystarczające. Jedynem wyjściem jest dostarczenie urzędnikom artykułów żywności.** Byłoby wskazanem, aby i rząd i minister aprowizacyi objął **dyktaturę żywnościową unlemożliwiającą wolny handel.** Konieczny jest system kartkowy, trwający dotąd w Poznańskiem. Dodatek drożyźniany należy przyznać pracownikom kontraktowym w zasadzie zawsze w razie rzeczywistej potrzeby.

Pos. Wojdaliński zarzuca niektórym urzędnikom **brak kwalifikacyi, nieuprzejmość, niewydajność pracy i obniżanie się poziomu moralnego.** Jednocześnie z karą śmierci za łapownictwo należy umożliwić im znośne życie.

Prezydent ministrów Skulski oświadcza, że **projekt rządowy rozumie jako prowizoryum na styczeń, luty i marzec,** poczem całą ustawę przyjęto.

Drugą z kolei sprawą, mającą wielkie znaczenie jest uchwalenie — **kary śmierci za nadużycia urzędników cywilnych.**

Pos. Mieczkowski referent ustawy o odpowiedzialności urzędników za przestępstwa popełnione z chęci zysku, referując tę sprawę zaznaczył, że opinia publiczna domaga się **kary śmierci** za takie przestępstwa.

W dyskusyi przemawiał cały szereg posłów. I tak: Poseł Świda przyczyny tych objawów przypisuje psychozie wojennej, wylicza poszczególne nadużycia starostów i zaznacza, że na kolejach zapanowało powszechne łapownictwo. W Ministerstwie spraw zagranicznych ujawnia się niedbalstwo. Pociągami dyplomatycznymi jeżdżą handlarze i przemytnicy. Panuje ogólny brak kontroli w administracyi państwowej. Wydatki państwa od dnia 1 stycznia do dnia 1 marca, wynoszące 7,593.000.000, dotąd nie są sprawdzone. W zarządzie ziem wschodnich ujawnia się cały szereg nadużyć. Mówca w imieniu klubu mieszczańskiego oświadcza się za karą śmierci. Przeciwko karze przemawiał poseł Perl. Poseł Jan Dębski oświadcza imieniem polskiego stronnictwa ludowego, że głosować będzie za karą śmierci. To samo oświadcza poseł Poniatowski imieniem swego stronnictwa. Poseł Hirschhorn gorąco protestuje przeciw ustawie. Stronnictwo narodowo-demokratyczne, przez usta Władysława Dębskiego, oświadcza się za karą śmierci, przyczem żąda, aby urzędnicy regularnie byli płaceni. Poseł Steinhaus krytykuje ustawę z punktu widzenia prawniczego. W dyskusyi szczegółowej poseł Anusz żąda zaostrzenia artykułu pierwszego. Poseł Bigoński żąda projektu ustawy, karzącej przekupujących. Pos. Ćwikowski domaga się ustawy karzącej pośredników. Minister Wojciechowski wykazuje, że z poszczególnych wypadków nadużyć wyciągnięto uwłaczający sąd o całym stanie urzędniczym. Pos. Dębski żąda rozciągnięcia ustawy na przekupujących, a także **kary za fałszywe oskarżenie urzędnika.**

Po wyczerpaniu dyskusyi przyjęto całą ustawę — rozciągającą jej skutki karne także na osoby, które urzędnikom będą dawać łapówki!

Z Komisyi sejmowych.

Wszystkie Komisye sejmowe pracują usilnie. Najważniejszą obecnie komisyą jest Komisya spraw zagranicznych, bo od jej uchwał w pierwszej linii zależeć będzie: **spokój czy wojna!** To też na jej uchwały czeka Polska z nieukrywaną **niecierpliwością.**

Nie będzie w Polsce głodu!

Konferencya w sprawie wyżywienia ludności z Ministrem aprowizacyi.

Ciężka sytuacya aprowizacyjna miast Małopolski, zwłaszcza centr głównych, Lwowa i Krakowa, wymaga szybkiej pomocy ze strony rządu.

Posłowie Małopolscy odbyli onegdaj w komisyi sejmowej konferencyę w obecności min. aprowizacyi Śliwińskiego, celem poznania obecnego stanu rzeczy.

W konferencyi uczestniczyli posłowie: tow. **Daszyński, Hausner, dr Bobrowski, Klemensiewicz,pos. dr Stesłowicz oraz wicepr. Krakowa Saare.**

Min. Śliwiński przedłożył sprawozdanie z dzisiejszego stanu w dziedzinie aprowizacyi. Krytyczna sytuacya obecna wywołana została ruchem wojsk na zachodzie, do czego potrzebowano 2100 wagonów, utknęła więc dostawa zboża i ziemniaków z Poznańskiego.

Dziś są już do dyspozycyi wagony i

wywóz zboża do Małopolski z Poznańskiego już rozpoczęto.

Także brak węgla do młocki w Poznańskiem przyczynił się do zwłoki.

Zboże kontyngentowe

łącznie z zapasami z Poznańskiego wystarczy Polsce do 1 kwietnia br.

Zapasy zboża będą rekwirowane nietylko u producentów, ale i u pośredników, wedle ustawy Sejmu, zatem skuteczniej już będzie można położyć tamę paskarstwu.

Zboże amerykańskie

w ilości 30.000 wagonów zostało już przez Polskę zakupione na podstawie 5-letniego kredytu. Również otrzymał rząd polski pięcioletni kredyt na tonaż (przewóz) z Ameryki do Gdańska. Obecnie ministerstwo poczyniło starania, o uzyskanie dalszych 30.000 wagonów, częścią ze Stanów Zjednoczonych, częścią z Brazylii, oraz wysłało delegata celem zakupna artykułów strączkowych do Urugwaju.

Były też przy tych zakupach i straty. Oto przy transporcie mąki amerykańskiej jeden z okrętów osiadł na mieliźnie pod Brest i trzeba było zatopić 6000 ton mąki.

Port w Gdańsku nie wystarcza na wyładowanie i pomieszczenie tak wielkich ilości zboża. Obecnie leży tam przeszło 6000 wagonów, a transport do Polski z powodu braku wagonów jest uniemożliwiony.

Rząd polski, przewidując konieczność najszerszego dostępu do morza zakupił jeszcze za czasów rządów niemieckich w Gdańsku doki, hotele i wielkie terytorya pod firmą osób prywatnych. Obecnie rząd występuje jako ich właściciel.

Minister wyraził nadzieję, że

w najbliższej przyszłości

będzie mógł oddać bezrolnej ludności racyę ziarna w ilości 1 kg. 80 dkg. na tydzień, aż do zbiorów, które jednak zpowodu wymarznięcia ozimin zapowiadają się bardzo niekorzystnie. Zaradzeniu temu zła przez energiczną uprawę gruntów na wiosnę zbożem jarem, będzie zadaniem min. rolnictwa.

W obronie pracowników rolnych!

Wniosek nagły posła Dra Emila **Bobrowskiego, Klemensiewicza i tow. w sprawie rugowania z mieszkań pracowników rolnych przez właścicieli ziemskich w Małopolsce.**

Wielkorządca Małopolski Generalny Delegat Rządu Gałecki nie dopuścił dotąd do urzędowania w Małopolsce mianowanych w sierpniu 1919 r. przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej inspektorów pracy w rolnictwie, ani też do stosowania w Małopolsce ustawy sejmowej z dnia 1 sierpnia 1919 r. o załatwianiu zatargów zbiorowych pracowników rolnych. Wskutek tego słuszne żądania służby dworskiej co do poprawy płac i warunków pracy zostały tylko w niektórych powiatach uwzględnione, jak np. w powiatach bialskim i chrzanowskim i to w znacznie skromniejszych granicach niż w Kongresówce; natomiast w większości Małopolski utrzymano dawne warunki; tak np. w pow. Tarnowskim wynosi roczna płaca fornala 200 do 300 K. a ordynarya 8—10 korcy. Mieszkania nie odpowiadają najpierwotniejszym wymogom, natomiast praca nie jest ograniczona, a na porządku dziennym są wyzwiska a nawet stosowanie kar cielesnych. Te pańszczyźniane stosunki zachował przed zagładą Generalny Delegat Gałecki, nie dopuszczając do podjęcia czynności inspektorów pracy w rolnictwie.

Wielokrotne osobiste interwencye posłów oraz interpelacye i wnioski w tej sprawie pozostały bez skutku. Rozzuchwaleni tym obszarnicy ufni w poparcie Generalnego Delegata i starostw, wypowiedzieli w grudniu w całym szeregu powiatów pracę znacznej liczbie służby folwarcznej i wyrzucili mnóstwo ludzi z mieszkań w dniu 1 stycznia r. b. Wśród zimy, w czasie panującego głodu, bezrobocia i drożyzny wyrzucają obszarnicy wyzyskanych do ostatniego fornali, zapewne, by pozbyć się niewygodnych świadków puszczania zboża na pasek po cenach lichwiarskich. W miejsce wydalonych przyjęto innych robotników. Na interwencyę podpisanego w sprawie tego rodzaju zatargów w Tuchowie, polecił Generalny Delegat starości tarnowskiemu wziąć w opiekę wydalonych, a starosta tarnowski zwrócił się do inspektoratu pracy w rolnictwie w Krakowie pismem z dnia 6 stycznia r. b. odstępując sprawę „do kompetentnego załatwienia". Z pisma starosty tarnowskiego okazuje się, że sprawa jest poważną. Stwierdzają to ustępy pisma". Ponieważ jednak i nowozgodzeni robotnicy zgłosili się w dniu 1 stycznia r. b. do objęcia obowiązków służbowych, przeto pośpiech w załatwieniu jest konieczny. Ponieważ podobne wypadki zasły **na całym szeregu folwarków** tutejszego powiatu, przeto **dla utrzymania spokoju publicznego** proszę o spieszną osobistą interwencyę".

Z pisma starosty okazuje się jasno, że bezwzględne postąpienie całego szeregu obszarników prowadzi wprost do zaburzenia spokoju publicznego, odpowiedzialność za skutki lekceważenia przez Generalnego Delegata rządu uchwalonej przez Sejm ustawy z dnia 1 sierpnia spada na rząd, który nie chciał, czy nie umiał zmusić Generalnego Delegata do respektowania uchwał Sejmu.

Gdy dotychczasowe interwencye, interpelacye i wnioski nie odniosły skutku, wnoszą pod-

pisani: Wysoki Sejm raczy uchwalić: **Wzywa się rząd a w szczególności Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ministerstwo Pracy i Opieki społecznej do bezzwłocznej interwencyi w Małopolsce i wydania zarządzeń, któreby uchyliły wydalanie masowe służby folwarcznej i zapobiegły groźnym dla spokoju publicznego wydarzeniom.**

Głos bólu i rozpaczy!

W jakiem strasznem położeniu znajdują się bezrolni włościanie, wskutek dzikiej parcelacyi uprawianej przez obszarników — dowodzi tego między innemi list nadesłany do Redakcyi „Prawa Ludu“, który tu w całej rozciągłości zamieszczamy:

My bezrolni włościanie z **Cholerzyna, Morawicy, Mnikowa i Liszek** udajemy się z prośbą i błaganiem do naszych posłów o wstawienie się za nami i dopilnowanie w Sejmie, aby była wykonana uchwała, zabraniająca parcelacyi dowolnej przez obszarników przed wprowadzeniem w życie reformy rolnej! Znajdujemy się bowiem w niesłychanie krytycznem położeniu, sami nie mając ziemi, a nic kupić we dworach ani u kmieci niemogąc z powodu niesłychanej drożyzny. Sto kilo żyta kosztuje do 1.400 koron, sto kilo ziemniaków 300 koron, i tak dalej, a nawet i kupić nie można, bo dla nas nigdy sąsiedzi nic do sprzedania nie mają. Kmiecie potajemnie wszystko na pasek sprzedadzą, i śmieją się potem z nas bezrolnych, że straszną nędzę głodową przeżywamy wraz z rodzinami, już dziś niemając co do ust włożyć. Dawniej mieliśmy choć aprowizacyą, co łagodziło naszą nędzę częściowo; dziś już dwa lata nie widzimy mąki ani chleba i narażeni jesteśmy na pośmiewisko ze strony kmieci nielitościwych a pragnących pieniędzy, których i tak mają dość. Niemamy ubrań, niemamy butów za co kupić, chleba się nie dokupi, bo niemamy skąd na to grosza wziąść ani też zarobić gdziekolwiek; zimna w naszych chatach z powodu drożyzny węgla i przywozu, zasiłki się zatrzymuje lub za cały rok wypłaca się tylko co dwa miesiące — dość że nędza nie do opisania. Obszarnicy naokoło sprzedają grunta, po 8 do 12 tysięcy kor. za mórg — kmiecie na hura kupują ziemię, bo mają dość na to papierków; małorolni aby dokupić ziemi sprzedają ostatnie krowy, ale my bezrolni niemamy ani co sprzedawać ani pieniędzy, i o kupnie ziemi ani marzyć nie możemy. A tu bez ziemi z głodu nam umierać przyjdzie — i to my najwięcej teraz cierpimy, cośmy i przez całe lata wojny wyponiewierali się w rowach strzeleckich! Jeszcze raz więc błagamy posłów naszych o ratunek, bo zginiemy wraz z rodzinami!

Precz z rządami szlachty w Radach powiatowych!

Na ostatniem posiedzeniu uchwalił Sejm ustawę o zniesienie sejmu i wydziału krajowego we Lwowie, a utworzeniu na to miejsce t. zw. **„Tymczasowego Wydziału Samorządowego“.**

W skład tego wydziału ma wejść 6 członków, wybranych przez Sejm. Ustawa określa także kompetencyę podatkową wydziału samorządowego. Będzie on pobierał dotychczasowo dodatki od podatków na rachunek swoich rozchodów. Ustawa ma charakter przejściowy aż do czasu, kiedy w całem państwie wprowadzona będzie jednolita administracya.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy, bo w dzisiejszych stosunkach politycznych kraju grozi utworzenie owego „Tymczasowego Wydziału“ ulepieniem nowego gniazda dla Witosików! Jakby to było szkodliwem dla Małopolski — dwóch słów szkoda tracić!

Ale z tym poronionym pomysłem łączy się... **przedłużenie żywota tak słusznie u ludu znienawidzonych Rad powiatowych!** Były one zawsze narzędnikami szlacheckiej gospodarki i wszelakiego gatunku ucisku chłopa! Dziś trzeba będzie jeszcze raz wybrać delegatów do Rad powiatowych — jeszcze raz trzeba wybrać ludzi, którzy będą czas jakiś rządzić powiatami!

I dlatego to nie wolno nam spuścić z oczu tej akcyi wyborczej. Musimy postarać się, aby jak najwięcej wybitnych naszych ludzi z powiatu weszło do Rad, aby te Rady nie były ruiną dla chłopa, a jego pomocą i podporą!

Namiestnictwo zarządziło czynności przygotowawcze do wyborów ,a więc sporządzenie odnośnych wykazów podatkowych i wyznaczenia ilości mandatów na poszczególne kurye.

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż „bracia-szlachta“ będą dokładać wszelkich sił, aby opanować Rady! Że się bez nadużyć nie obejdzie — nie trzeba nawet i mówić!

Dlatego baczyć będziemy pilnie, aby te wybory odbyły się w porządku, iżby szlachta wyparta ze sejmu nie zechciała od spodu podkopywać się pod gmach Rzeczypospolitej!

Wniosek nagły posła Zygmunta Klemensiewicza i tow. w sprawie wprowadzenia 5-cio przymiotnikowego prawa wyborczego do Rad powiatowych w Małopolsce.

Namiestnictwo Małopolskie zarządziło na podstawie przestarzałej ustawy austryackiej czynności przygotowawcze do wyborów do Rad powiatowych, a więc sporządzenie odnośnych wykazów podatkowych i wyznaczenie ilości mandatów na poszczególne kurye.

Od wyborów mają być zupełnie wykluczeni robotnicy, to też w okręgach górniczych i przemysłowych (n. p. powiat Chrzanów, Biała, Drohobycz i t. d.) rozpisanie wyborów na podstawie kuryi wyborczych musi wywołać ogromne wzburzenie wśród klasy pracującej. Sprawa ta musi oddziałać niekorzystnie na plebiscyt na Śląsku cieszyńskim, Orawie i Spiszu, gdyż utwierdzi tamtejszych robotników w przekonaniu, że Rząd polski na podstawie przestarzałych ustaw austryackich chce utrwalić rządy szlacheckie w Radach powiatowych.

Wobec tego podpisani stawiają następujący wniosek nagły:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

USTAWA z dn. . . . . .

w przedmiocie zmian małopolskiej ustawy z dn. 12 sierpnia 1866 Nr. 21. Dz. u. kr.

Art. I.

§ 5 ustawy z dn. 12 sierpnia 1866 r. Nr. 21 Dz. u. kr. ma brzmieć:

Rada powiatowa składa się z przedstawicieli ludności powiatu, wybranych w powszechnem, równem, tajnem, bezpośredniem i proporcjonalnem głosowaniem obywateli bez różnicy płci, którzy ukończyli 21 rok życia, w sposób, określony w ordynacji wyborczej do sejmu.

Art. II.

§ 6, 8, 9, 10, 12, 15, 16, 17 i 18 wyżej cytowanej ustawy znosi się.

Art. III.

Minister spraw wewnętrznych wyda bezwłocznie ordynację wyborczą do rad powiatowych w Małopolsce w myśl zasad podanych w art. I niniejszej ustawy, w miejsce dotąd obowiązującej ordynacji wyborczej, którą znosi się.

Art. IV.

Minister spraw wewnętrznych zarządzi bezwłoczne rozpisanie wyborów do rad powiatowych w Małopolsce.

Art. V.

Wykonanie niniejszej ustawy, wchodzącej w życie z dniem ogłoszenia, poleca się Ministrowi spraw wewnętrznych.

Jak się bronić przed wyzyskiem przy zmianie koron na marki?

Ustawa Sejmowa ujednostajnia nareszcie pieniądz na ziemiach Polski. Giną ostatecznie **korony,** a wprowadzane będą **marki.** Jest to naturalnie przejście do wprowadzenia ostatecznej polskiej waluty to jest złotego polskiego, który się będzie składać ze 100 groszy.

Ale jeszcze sporo czasu minie zanim się ta ostateczna zmiana dokona. Tymczasem mamy marki wprowadzić w obieg a wycofać korony. Ten okres przejściowy wykorzystać chcą naturalnie wszelkiego rodzaju paskarze i lichwiarze wsiowi i miastowi, aby przy zmianie kursu zarobić na tem jak najwięcej.

Przypominamy przeto, iż niewolno odmawiać przyjmowaniu marek, a który paskarz czy kupiec nie chciałby przyjąć marek—należy go całkiem poprostu dać aresztować.

Nie wolno żądać — i nie należy też dawać więcej za 1 mk. jak 1 kor. 43 hal. Paskarze żądają za 1 markę 1 kor. Jest to oczywiście zastój i płacić tego nie należy.

Celem ułatwienia przeliczenia koron na marki podajemy tu tabelkę, którą należy wyciąć i nosić przy sobie, celem możności dokładnego obliczenia kwot.

1 marka = 1 K 42·857 hal., czyli w zaokrągleniu 1 K 43 hal.

1	Mk	—	kor.	1·43	1	kor.	—	Mk	0·70
2	„	—	„	2·85	2	„	—	„	1·40
3	„	—	„	4·28	3	„	—	„	2·10
4	„	—	„	5·71	4	„	—	„	2·80
5	„	—	„	7·14	5	„	—	„	3·50
6	„	—	„	8·57	6	„	—	„	4·20
7	„	—	„	10·00	7	„	—	„	4·90
8	„	—	„	11·43	8	„	—	„	5·60
9	„	—	„	12·85	9	„	—	„	6·30
10	„	—	„	14·28	10	„	—	„	7·00
11	„	—	„	15·71	11	„	—	„	7·70
12	„	—	„	17·14	12	„	—	„	8·40
13	„	—	„	18·57	13	„	—	„	9·10
14	„	—	„	20·00	14	„	—	„	9·80
15	„	—	„	21·43	15	„	—	„	10·50
16	„	—	„	22·85	16	„	—	„	11·20
17	„	—	„	24·28	17	„	—	„	11·90
18	„	—	„	25·71	18	„	—	„	12·60
19	„	—	„	27·14	19	„	—	„	13·30
20	„	—	„	28·57	20	„	—	„	14·00
21	„	—	„	30·00	21	„	—	„	14·70
22	„	—	„	31·43	22	„	—	„	15·40
23	„	—	„	32·85	23	„	—	„	16·10
24	„	—	„	34·28	24	„	—	„	16·80
25	„	—	„	35·71	25	„	—	„	17·50
26	„	—	„	37·14	26	„	—	„	18·20
27	„	—	„	38·57	27	„	—	„	18·90
28	„	—	„	40·00	28	„	—	„	19·60
29	„	—	„	41·43	29	„	—	„	20·30
30	„	—	„	42·85	30	„	—	„	21·00
31	„	—	„	44·28	31	„	—	„	21·70
32	„	—	„	45·71	32	„	—	„	22·40
33	„	—	„	47·14	33	„	—	„	23·10
34	„	—	„	48·57	34	„	—	„	23·80
35	„	—	„	50·00	35	„	—	„	24·50
36	„	—	„	51·43	36	„	—	„	25·20
37	„	—	„	52·85	37	„	—	„	25·90
38	„	—	„	54·28	38	„	—	„	26·60
39	„	—	„	55·71	39	„	—	„	27·30
40	„	—	„	57·14	40	„	—	„	28·00
41	„	—	„	58·57	41	„	—	„	28·70
42	„	—	„	60·00	42	„	—	„	29·40
43	„	—	„	61·43	43	„	—	„	30·10
44	„	—	„	62·85	44	„	—	„	30·80
45	„	—	„	64·28	45	„	—	„	31·50
46	„	—	„	65·71	46	„	—	„	32·20
47	„	—	„	67·14	47	„	—	„	32·90
48	„	—	„	68·57	48	„	—	„	33·60
49	„	—	„	70·00	49	„	—	„	34·30
50	„	—	„	71·43	50	„	—	„	35·00
51	„	—	„	72·85	51	„	—	„	35·70
52	„	—	„	74·28	52	„	—	„	36·40
53	„	—	„	75·71	53	„	—	„	37·10
54	„	—	„	77·14	54	„	—	„	37·80
55	„	—	„	78·57	55	„	—	„	38·50
56	„	—	„	80·00	56	„	—	„	39·20
57	„	—	„	81·43	57	„	—	„	39·90
58	„	—	„	82·85	58	„	—	„	40·60
59	„	—	„	84·28	59	„	—	„	41·30
60	„	—	„	85·71	60	„	—	„	42·00
61	„	—	„	87·14	61	„	—	„	42·70
62	„	—	„	88·57	62	„	—	„	43·40
63	„	—	„	90·00	63	„	—	„	44·10
64	„	—	„	91·43	64	„	—	„	44·80
65	„	—	„	92·85	65	„	—	„	45·50
66	„	—	„	94·28	66	„	—	„	46·20
67	„	—	„	95·71	67	„	—	„	46·90
68	„	—	„	97·14	68	„	—	„	47·60
69	„	—	„	98·57	69	„	—	„	48·30
70	„	—	„	100·00	70	„	—	„	49·00
71	„	—	„	101·43	71	„	—	„	49·70
72	„	—	„	102·85	72	„	—	„	50·40
73	„	—	„	104·28	73	„	—	„	51·10
74	„	—	„	105·71	74	„	—	„	51·80
75	„	—	„	107·14	75	„	—	„	52·50
76	„	—	„	108·57	76	„	—	„	53·20
77	„	—	„	110·00	77	„	—	„	53·90
78	„	—	„	111·43	78	„	—	„	54·60
79	„	—	„	112·85	79	„	—	„	55·30
80	„	—	„	114·28	80	„	—	„	56·00
81	„	—	„	115·71	81	„	—	„	56·70
82	„	—	„	117·14	82	„	—	„	57·40
83	„	—	„	118·57	83	„	—	„	58·10
84	„	—	„	120·00	84	„	—	„	58·80
85	„	—	„	121·43	85	„	—	„	59·50
86	„	—	„	122·85	86	„	—	„	60·20
87	„	—	„	124·28	87	„	—	„	60·90
88	„	—	„	125·71	88	„	—	„	61·60
89	„	—	„	127·14	89	„	—	„	62·30
90	„	—	„	128·57	90	„	—	„	63·00
91	„	—	„	130·00	91	„	—	„	63·70
92	„	—	„	131·43	92	„	—	„	64·40
93	„	—	„	132·85	93	„	—	„	65·10
94	„	—	„	134·28	94	„	—	„	65·80
95	„	—	„	135·71	95	„	—	„	66·50
96	„	—	„	137·14	96	„	—	„	67·20
97	„	—	„	138·57	97	„	—	„	67·90
98	„	—	„	140·00	98	„	—	„	68·60
99	„	—	„	141·43	99	„	—	„	69·30
100	„	—	„	142·86	100	„	—	„	70·00

200 Mk	— kor.	285·71	200 kor.	— Mk 140·—
300 „	— „	428·57	300 „	— „ 210·—
400 „	— „	571·43	400 „	— „ 280·—
500 „	— „	714·20	500 „	— „ 350·—
600 „	— „	857·14	600 „	— „ 420·—
700 „	— „	1000·00	700 „	— „ 490·—
800 „	— „	1142·86	800 „	— „ 560·—
900 „	— „	1285·71	900 „	— „ 630·—
1000 „	— „	1428·57	1000 „	— „ 700·—

i t. d.

Przykład: 578 Mk 74 f zamienić na korony.

500·00 Mk	—	714 K 29 h
70·00 „	—	100 „ 00 „
8·00 „	—	11 „ 43 „
0·74 „	—	1 „ 06 „
578·74 Mk	—	826 K 78 h

Węglowe Zagłębie Chrzanowskie.

WODNA, pow. Chrzanów. Przy wyborach do Rady gminnej w dniu 28 grudnia 1919 na 16 radnych **partya nasza zdobyła 10 mandatów,** pomimo trzechtygodniowej szalonej agitacyi lizuniów i naganiaczy pańskich, jak Dąbki i analfabety Dziewy Pawła, który w dniu wyborów zachodził do domów mniej uświadomionych wyborców i pod groźbą wtykał im swoje karty wyborcze. Mośki i Hytki są i byli ich najlepszymi sojusznikami, bo nasz stary wójt Dąbek F., (klerykał), na jakiś czas przed swojem urzędowaniem sprzedał im swoją ojcowiznę (dom).

Nasz stary wójt piastował swój urząd przeszło 11 lat, nie troszcząc się wiele o gminę, chyba tylko o swoje gospodarstwo, to też po tylu latach swojej gospodarki zostawia nam gminę w opłakanym stanie. Kupno domu pokarczemnego od hr. Potockich zostało pogmatwane, z czyjej to winy, panie wójcie?

Pompy przy studniach poniszczone (zepsute). Wodę obywatele czerpią wprost konwiami z jakiegoś dołka, gdzie zarazem poi się konie i kąpią się gęsi. Nic też dziwnego, że w gminie naszej grasują różne choroby epidemiczne i śmiertelnych wypadków u nas więcej się zdarza, niż w gminach sąsiednich, choć liczebnie więcej zaludnionych, jak nasza.

Sikawka do pożaru leży u wójta, gdzieś w szopie, pod węglem, zardzewiała i niezdolna do użycia. Ładnie byśmy wyglądali, gdyby wybuchnął pożar. Wójt nasz o to wcale się nie troszczy, bo nawet od dłuższego czasu posiedzeń rady gminnej nie zwołuje, ani się też kontrolować nie pozwala. Jest on w jednej osobie wójtem i sekretarzem. Już od roku „zrzeka" się nasz wójt urzędowania, ale mu to jakoś opornie szło, tak, jak i z rozpisaniem wyborów gminnych, co pod presyą i karą ze strony Starostwa zmuszony był uczynić.

Cała nasza gmina jest czerwona. **Czerwony.**

SIERSZA, KOPALNIA ARTUR. WYZYSKIWACZE I WYZYSKIWANI. Jak wiemy dobrze, my robotnicy mamy w burżuazyi odwiecznego wroga, który przy każdej sposobności nam się przeciwstawia. Ale że, niestety, rządy należą dotąd do burżuazyi, więc też ona, tj. złączeni zgodnie kler, kapitaliści i większość urzędników — wyzyskuje nas na każdym kroku, a my bronić się musimy wszelkiemi siłami. Niestety, często bronimy się nie celowo i nie świadomie: dlaczego? bo nie każdy robotnik zrozumiał jeszcze, kto jest jego obrońcą, kto pracuje w imię słusznej sprawy i jegowłasnych interesów! I wielu jest jeszcz wśród robotników takich, którzy zdradą, lizuństwem, rozpustą, utrudniają braciom swym pracę nad poprawieniem doli robotniczej. Taką jednostką jest u nas Franciszek **Halawa IV.** z Myślenic, który kiedyś był w naszej organizacyi, a dopuściwszy się różnych oszustw i defraudacyi, przeniósł się do organizacyi chrześcijańsko-socyalnej, aby tam nadal swoje łajdactwa uprawiać i na kobiety zdefraudowane pieniądze przepuszczać. Może mu się tam udadzą takie sprawki, i winszujemy klerusom sfanatyzowanym tego kwiatka — bo u nas towarzysze niedali się więcej okradać.

Naoczni świadkowie.

Z KRAJU.

OLSZOWICE. CZY ŻYJEMY W PRAWORZĄDNEM PAŃSTWIE? W gminie Olszowice odbyły się wedle rozporządzenia Starostwa w Podgórzu nowe wybory do rady gminnej w czterech kołach, jeszcze dnia 8 sierpnia ubiegłego roku. Spodziewaliśmy się zatem wkrótkim czasie wyborów nowego wójta, tymczasem omyliliśmy się bardzo, bo do dziś dnia stara rada i stary wójt urzęduje, oczywiście nie na korzyść całej gminy, tylko pewnej kliki i lizuniów wójtowych. A jak się krzywdzi najbiedniejszych — oto dowód jeden z wielu: Gmina nasza była wolna całkiem od kontyngentu zboża, a to dlatego, że na 76 numerów tylko sześciu jest takich gospodarzy, co posiadają po 4 morgi gruntu, i to jeszcze mokrego, a reszta ledwie po parę zagonów. To dowodzi, jak ta wioska jest biedna, to też gospodarze ci absolutnie niemają zboża na zasiew, i należy im się pod tym względem pomoc od rządu. Jednakże, gdy Starostwo w Podgórzu wydało okólnik z dnia 12 grudnia 1919 r., aby zestawić wykazy zapotrzebowania ziarna na zasiew, dla najbiedniejszych to wójt z umysłu pominął w wykazie prawdziwie potrzebujących i to takich, co byli mu solą w oku lub głosowali nie po jego myśli przy wyborach, gminych, itd. Czy to tak być powinno w wolnej i praworządnej Ojczyźnie, aby przepisy irozporządzenia nie były wykonywane, a jednostki będące przy władzy dokuczały tym, co im nie są mili? Spodziewamy się, że nasi posłowie upomną się o istotne wykonanie przepisów rządowych. **Gminnicy.**

PORĘBA WIELKA koło Oświęcimia. Naczelnikiem gminy i zarazem przewodniczącym Kółka rolniczego, a także przewodniczącym rady chłopskiej zorganizowanej pod znakiem Piasta, jest u nas Ignacy **Pilch,** zawzięty Piastowiec. Gospodaruje on w gminie tylko ku swojej korzyści oraz kilku swoich lizuniów — o resztę mieszkańców wcale się nie troszczy. Zawarłszy kontrakt z kopalnią w Brzeszczach o dostawę węgla dla wsi — nawiózł przedewszystkiem węgla sobie, a także kilku bogaczom, co dali kopalni zboża, za węgiel — ale reszta ludności, która niemiała czego za węgle wymienić, nie dostała nic! A tu bieda, bo ani kawałka drzewa kupić nie można, palić niema czem — ale co to pana wójta obchodzi, skoro jemu ciepło? Także i o inne rzeczy tylko dla siebie się wójt stara, tak np. przed świętami był po wsiach okolicznych przydział słoniny amerykańskiej po funcie na głowę — u nas nikt tego nie widział! Tak samo soli ani nafty kupić wcale nie można, choć w kółku to jest, ale pan wójt nikomu nie pozwoli sprzedać, tylko temu, kto mu się pięknie pokłoni. To nie tak ma być, panie wójcie, ludziom należy się sprawiedliwy rozdział i prosimy się tego trzymać, bo inaczej znajdziemy na takiego wójta sposób. **Czerwony mieszkaniec.**

Przegląd społeczny.

STAN BEZROBOCIA W POLSCE W GRUDNIU 1919 R. Ministeryum pracy i opieki społecznej komunikuje:

Według sprawozdań państwowych urzędów pośrednictwa pracy w dniu 1 grudnia 1919 r. było zarejestrowanych 253.864 bezrobotnych, z których 153.617, czyli 60.5 procent było uprawnionych do pobierania zapomóg. Dnia 27 grudnia 1919 r. liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła 300.176 osób, zaś uprawnionych do pobierania zapomóg 204.428 osób, czyli 69.1 procent ogólnej liczby.

W ten sposób w ciągu grudnia 1919 r. ogólna liczba bezrobotnych wzrosła o 46.312 osób, zaś uprawnionych do pobierania zapomóg o 50.811 osób.

W Warszawie dnia 27 grudnia r. ub. było 58.428 bezrobotnych, z tych pobierało zapomogi 53.532 osób; w Łodzi — 42.139 bezrobotnych, 40.191 pobierało zapomogi; w Częstochowie 7.748 bezrobotnych — 4.431 pobierało zapomogi; Pabjanice — 10.664 bezrobotnych, 6.777 pobierało zapomogi; Żyrardów — 7.483 bezrobotnych, 5.462 pobierało zapomogi.

W dniu 2 grudnia r. ub. na robotach publicznych było zatrudnionych 21.299 bezrobotnych, w tem w Warszawie 4.638, w Łodzi 2.323, w Częstochowie 1.761 bezrobotnych.

Proklamowany przez Związek zaw. rob. przemysłu włókniczego strejk objął większość fabryk łódzkich, nie bacząc na kontragitacyę „żółtego" Związku enzeterowskiego. Na drugi dzień po wybuchu strejku poszczególni fabrykanci zaczęli się zgłaszać do sekretaryatu Związku celem popisania umowy. Dotychczas z górą 60-ciu fabrykantów podpisało nowy cennik, przedstawiony przez Związek, jakoteż wyraziło swą zgodę na warunki natury ogólnej, m. in. na bezpłatną pomoc lekarską do czasu wprowadzenia ogólnej kasy chorych. Strejk w Łodzi samej prawie, że został zlikwidowany.

KRONIKA.

WESELE W WIERZCHOSŁAWICACH! Poseł **Witos** wydaje córkę za mąż! I nic dziwnego, jest to sprawa zupełnie prywatna p. Witosa i jego rodziny. Staropolskim zwyczajem należy tylko życzyć młodej — a zapewne i dobranej parze! — wielkiej pomyślności! Jest z tem weselem jednak jedna sprawa wtrącona bardzo nie miła! Na ono wesele zjechało się moc posłów ludowcowych z p. Bardlem — ministrem — na czele. Zamiast jechać jak inni posłowie zwyczajnymi wagonami, kazał sobie p. Bardel doczepić do pociągu osobny wóz salonowy! A przecież przejazd takiego wozu kosztuje z Warszawy do Biadolin koło Tarnowa co najmniej ze 2000 marek! Kto upoważnił p. Bardla i jego kolegów do tego, aby skarb państwa naciągać na taki wydatek? Czy zawsze musi prywata wyleźć przy każdej sposobności, a obywatele płacić muszą za prywatne przyjemności Bardlów i Witosów

WALUTA MARKOWA NA POCZCIE. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło od 1 lutego br. w całem Państwie z wyjątkiem Śląska Cieszyńskiego jednolitą taryfę opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych w walucie markowej.

Wszelkie opłaty są zatem od 1 lutego br. uiszczane w urzędach pocztowych wyłącznie wedle taryfy markowej i to albo w markach polskich, albo w koronach w stosunku 1 marka równa 1 K 43 h. względnie 1 korona równa 70 fenigom.

W tym celu w miejsce dotychczasowych znaczków w walucie koronowej weszły w urzędach pocztowych z dniem 1 lutego br. w użycie wyłącznie znaczki w walucie markowej.

PRZESYŁKA DOLARÓW AMERYKAŃSKICH DO POLSKI. Polskie pisma w Stanach Zjednoczonych są przepełnione ogłoszeniami różnych banków prywatnych zajmujących się wysyłką pieniędzy do Polski. Banki te wysyłają oszczędności naszych robotników za pośrednictwem obcych instytucyi, operujących w Wiedniu lub w Galicyi. Zbytecznem jest dodawać, że obce te banki zarabiają potworne sumy na zmianach waluty.

Najlepiej wysyłać pieniądze i polecenia płatnicze za pośrednictwem konsulatów polskich w Amryce, albo za pośrednictwem Polskiej Kasy Pożyczkowej w Polsce, która ma filie we wszystkich większych miastach, np. Krakow, Lwów, Jarosław, Rzeszów, Nowy Sącz itd.

Pisma amerykańskie winny na to zwracać uwagę swych czytelników. Nie wolno popierać obcych spekulantów. Pisma amerykańskie prosimy o przedruk naszych uwag, aby położyć kres krzywdzącej spekulacyi. Obce banki należy za wszelką cenę omijać!

ZWYCIĘSTWO REAKCYI NA WĘGRZECH. W dniu 27 stycznia odbyły się na Węgrzech wybory do węgierskiego parlamentu, przy których zwyciężyła reakcya na całej linii. Partya chrześcijańsko-narodowa otrzymała 37 mandatów, partya mało-rolników 22 mandaty, bezpartyjni 2 mandaty, demokraci 2 mandaty, ta, że reakcyjna partya klerykalna osiągnęła przeważającą większość. W 18 wypadkach odbędą się jeszcze ściślejsze wybory. Według dotychczasowych wiadomości socyaliści, którzy wstrzymali się od głosowania i republikanie nie otrzymali żadnego mandatu. — Następstwa tego zwycięstwa reakcyi dają się już odczuwać. Jest pewnem, że klerykalna większość w parlamencie uchwali przywrócenie monarchii.

Do 10 lutego cały Górny Śląsk zajęty będzie przez Francuzów.

Od dnia 31 stycznia wojska koalicyjne zaczęły obsadzać Górny Śląsk. Dotąd zajęte powiat pszczyński i część powiatu rybnickiego. Dnia 1 lutego wkroczyły wojska francuskie do Katowic, witane entuzyastycznie przez ludność polską. Dnia 2 lutego wkroczyli Francuzi do Bytomia. Polacy z niezwykłym entuzyazmem i radością witają wojska, niosące im wolność. Do dnia 10 lutego planowane jest zajęcie całego Śląsku Górnego.

Opowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Z drukarni Ludowej w Krakowie.